

krytyka polityczna

Remigiusz Okrasa – od antyglobalisty i zwolennika urynoterapii po kumpla prawicowych elit

Jakub Woroncow
5.07.2023

Dziś Okrasce bliżej do PiS, partii oskarżającej swoich oponentów o sprzyjanie Rosji i Niemcom. Nie w smak mu wyciąganie udokumentowanych faktów z przeszłości.

Kwestia umiejscowienia Okraski na osi lewica–prawica jest problematyczna. Za to niezależnie od okresu działalności sytuuje się po stronie zachowawczości. Jednocześnie legitymizuje prawicowe narracje wśród osób myślących prospołecznie. Naród i religia rysują się tutaj jako najwytrwalsze bastiony oporu wobec globalizacji.

Remigiusz Okrasa od ponad 20 lat przekonuje, że lewica powinna porzucić zajmowanie się kwestiami kulturowymi na rzecz ekonomicznych. Te pierwsze uważa za drugorzędne wobec „prawdziwych” problemów społecznych.



Publicysta i redaktor magazynu „Nowy Obywatel” uważa, że nie ma prawdziwej lewicy bez konserwatyzmu. Zaznacza, że nie chodzi mu o „konserwatyzm elit”, ale ten „ludowy”, dla którego ważne są: „Sklepik na rogu, w którym jesteś ze sprzedawczynią po imieniu. Stare drzewa na skwerze, które rosną tu od dekad. Plebejskie knajpy, gdzie wszyscy się znają, a jeśli się nie znają, to nic cię złego nie spotka, jeśli nie jesteś wystraszonym nadętym dupkiem. Krzaki, zakamarki, stare boiska”.

Jednak ta droga zaprowadziła go w objęcia elit – do lukratywnego projektu TVP oraz „Magazynu Kontra”. Ten drugi tytuł fundują dwa podmioty: Fundacja na rzecz Rzetelnej Debaty Publicznej (Dominik Jabs) oraz fundacja Edukacja do Wartości (Jerzy Kwaśniewski i Bartosz Lewandowski). Kwaśniewski to prezes Ordo Iuris, Lewandowski jest dyrektorem Centrum Interwencji Procesowej Ordo Iuris, a Jabs to pracownik działu fundraisingu, gdzie odpowiada za Krąg Przyjaciół Ordo Iuris.

Postęp kontra ekologia i miłość do ojczyzny

Okraska zaczął w Ruchu Radykalno-Postępowym w latach 1995–1998. Wówczas utożsamiał się z anarchizmem, ale ówcześni koledzy opisują go jako osobę chwiejną ideowo, szukającą dla siebie miejsca. Interesował się tematyką ekologiczną i alterglobalizmem. Podobnie jak polskie środowiska neopogańskie, które po części przenikały się z ruchem neofaszystowskim.

W 2001 roku został autorem pierwszej polskiej pracy na temat neopogaństwa, zatytułowanej *W kręgu Odyńa i Tryglawa*. Pracę sfinansował i wydał Mariusz Bechta, wydawca pisma „Templum Novum”,

apologeta Léona Degrelle'a, od lat także pracownik pionu edukacyjnego IPN. Bechta był też znany z prowadzenia Narodowej Sceny Rockowej, dystrybującej muzykę neofaszystowską.

Droga Okraski przez periodyki ekologiczne, monarchistyczne, nacjonalistyczne oraz neopogańskie to prawdziwa epopeja. Twierdził, że: „Kryzys patriotyzmu i degradacja przyrody są współzależne. Rozprzestrzenienie się kosmopolitycznych wzorców, zohydzenie na różne sposoby miłości do ojczyzny i własnej kultury sprawiły, iż w miejsce dotychczasowego przywiązania do rodzinnych stron pojawiły się wyobcowanie, brak zakorzenienia i poczucia tożsamości”.

Do dziś na portalu Organizacji Monarchistów Polskich można przeczytać jego apologie myśli hitlerowskiego kolaboranta, pisarza Knuta Hamsuna i związanego ze skrajną prawicą Ernsta Jüngera. Kultura Zachodu przypominała Okrasce „obyczaje rodem z mongolskich stepów” lub rzeczywistość Sodomy i Gomory. Był jednym z założycieli pisma „Zakorzenie”, gdzie propagował „pozytywny altruistyczny nacjonalizm” oraz etnopluralizm: „Domagamy się zrewidowania bałwochwalczego stosunku do Postępu, który bynajmniej nie jest dobry sam przez się. Lepsze są sprawdzone tradycyjne formy niż eksperymentowanie na żywym organizmie” – pisała redakcja w swoim manifestie.

Jednocześnie udzielał się w środowisku ekologów. Był redaktorem naczelnym „Dzikiego Życia” oraz publicystą „Zielonych Brygad”. Dał się poznać jako zwolennik urynoterapii. „Mocz, w przeciwieństwie do wielu produktów współczesnej medycyny, jeśli nie pomoże, to na pewno nie zaszkodzi. I nie stracimy czasu na bieganie po lekarzach, aptekach, szpitalach” – pisał w 1996 roku w odpowiedzi na artykuł niejakiego Jacoba pod tytułem *Siki*.

Działalność Okraski w latach 90. to nie tylko publicystyka. W 1999 roku zorganizował Kongres Opozycji Antysystemowej w Wałbrzychu. Usiłował zjednoczyć anarchistów, neofaszystów i aktywistów ekologicznych. Bezskutecznie. Rok później założył magazyn „Obywatel” (od 2011 roku „Nowy Obywatel”). Wielu lewicowych aktywistów do dziś zastanawia się, jak niszowe pismo przez tyle lat utrzymało się w dobrej oprawie i dystrybucji, gdy oni mogli co najwyżej wydać ulotki, i to nakładem własnym.

Tymczasem Okraska miał ogromny budżet, który Obywatelski Ruch Ekologiczny i Stowarzyszenie Obywatel zdobyły w 2001 roku, po protestach przeciwko budowie centrum handlowego w Łodzi, zakończonych ugodą z deweloperem, który przekazał protestującym kwotę w wysokości 50 tys. dolarów (w przeliczeniu 200 tys. zł, odpowiednik dzisiejszych ok. 750 tys. zł).

Z sympatią o seryjnym mordercy

Nie wiadomo, jak środowisko „Obywatela” zarządzało pieniędzmi, ale Rafał Górski, wieloletni współpracownik Okraski potwierdza, że pieniądze od firmy Victus przeznaczyli na działalność pisma i wydawnictwa książkowe.

Na łamach „Obywatela” Okraska pochwalał zmarłego niedawno Teda Kaczynskiego: „Casus Unabombera-Kaczynskiego jest bardzo znamienity. Ukazuje on bowiem, że w społeczeństwie obfitości istnieje grupa ludzi, której techniczne rupieciarstwo nie wystarcza do godnego życia. Że są tacy, którzy więź czują z przyrodą, nie zaś z kartą kredytową, nowym samochodem, domkiem na przedmieściach, żoną o silikonowym biuście. Że są tacy, którzy nie dostrzegają w tym wypełnionym po brzegi burdelu żadnej obfitości, przeciwnie – odczuwają coraz większą pustkę”.

Innym bohaterem artykułów w „Obywatelu” był terrorysta Timothy McVeigh, odpowiedzialny za zamach w Oklahoma City 19 kwietnia 1995 roku, w którym zginęło 168 osób. Autorami tłumaczonymi i drukowanymi byli: ideolog rosyjskiego euroazjatyzmu Aleksandr Dugin, francuski negacjonista Holocaustu Roger Garaudy, a nawet były terrorysta RAF, nawrócony na narodowy socjalizm Horst Mahler.

W opublikowanym na łamach pisma Okraski tekście *Globalizacja jako najwyższe stadium imperializmu* Mahler pisał: „Okres między 1933 a 1945 rokiem jako część niemieckiej historii jest również w swoich negatywnych aspektach okazją uświadomienia sobie wolności. Nasz naród nie będzie już wegetował w poczuciu wiecznej winy i hańby! Z dogorywającej w anarchii demokracji wyprowadzić może tylko silny rząd”.

W tym samym czasie na łamach „Frondy” Okraska pochwalał... antynazizm. Ale tylko taki „dekalogu i prawa naturalnego, tradycji i zdrowego chłopskiego rozsądku, pokory i szacunku wobec Stwórcy i jego dzieła”.

Z nienawiści do antyfaszystów

Środki pieniężne i własny tytuł prasowy były pierwszym krokiem do realizacji planu stworzenia polskiego oddziału Obywatelskiej Inicjatywy Opodatkowania Obrotu Kapitałowego (ATTAC). Do jej statutu dodano adnotację, wedle której członkowie rady programowej stowarzyszenia mieli być nieusuwalni i mieć prawo weta dla wszystkich uchwał władz. Z kolei w deklaracji ideowej stwierdzili: „Atakowane są pojęcia ojczyzny, państwa, narodu, a przede wszystkim: patriotyzm”, oznajmiając, że ATTAC „jest polskim stowarzyszeniem, stawiającym sobie za cel w pierwszym rządzie obronę polskich interesów, suwerenności decyzji polskiego społeczeństwa, polskiej kultury i tradycji oraz polskiej własności”.

Otwarty protest Stefana Zgliczyńskiego, Rafała Pankowskiego i Zbigniewa Marcina Kowalewskiego, zauważony przez francuski ATTAC, pokrzyżował te plany. Od tamtej pory Okraska uznaje antyfaszystów za swoich największych wrogów. Artur Domosławski skomentował to następującymi słowami: „Krótka historia polskiego ATTAC-u stanowi kliniczny przypadek zagrożeń, jakie czyhają na ruch alterglobalistyczny, i wynaturzeń, w jakie może się przeobrazić kontestacja”.

Dziś Okraska tropi „czerwone onuce i prokremlowskich antyfaszystów w Polsce” i zapewne woli nie pamiętać swojej znajomości z oskarżanym o szpiegostwo na rzecz Rosji Mateuszem Piskorskim, z którym w 1996 roku podpisał list w proteście przeciwko uhonorowaniu Marka Edelmana przez „Tygodnik Powszechny”. Albo o tym, że dwukrotnie drukował teksty Dugina, krytykujące liberalizm i postmodernizm, czy artykuł Mahlera, w którym oprócz nostalgii za minioną epoką wyraził on poparcie dla sojuszu Niemiec z Rosją. Dziś Okrasce bliżej do PiS, partii oskarżającej swoich oponentów o sprzyjanie Rosji i Niemcom. Nie w smak mu wyciąganie udokumentowanych faktów z przeszłości.

Powiązania „Nowego Obywatela” ze SKOK-ami

W okresie kryzysu finansowego w latach 2007–2009 Okraska ujawnił się jako sympatyk historycznej socjaldemokracji, spółdzielczości i Polskiej Partii Socjalistycznej. Jednocześnie coraz otwarciej wiązał swój periodyk z PiS. Wciąż miał kontakt z Andrzejem Gwiazdą, którego poznał w ruchu anarchistycznym – przeciwnikiem Wałęsy, Okrągłego Stołu i Unii Europejskiej. W 2005 roku Okraska pomagał Gwieździe w organizacji kontruroczystości wobec 25-lecia Solidarności.

Wydał też *Krótki kurs nowomowy* Joanny Dudy-Gwiazdy oraz *Poza układem: publicystyka z lat 1988–2006* i *Gwiazdozbiór* w „Solidarności”. Wszystko pod patronatem „Gazety Polskiej”, ze wsparciem Sławomira Cenckiewicza i Krzysztofa Wyszkwoskiego. Już wcześniej w redakcji „Obywatela” znalazła się Barbara Bubula, autorka ustawy medialnej PiS, z kolei na Festiwalu Obywatela można było spotkać takie postaci jak Marek Jurek, Zdzisław Krasnodębski, Andrzej Zybertowicz, Zbigniew Romaszewski czy Grzegorz Bierecki.

Senator Bierecki i SKOK to główni dobroczyńcy „Nowego Obywatela”. W 2012 roku tygodnik „Wprost” zwrócił uwagę, że logo SKOK znajduje się we wszystkich mediach wspierających PiS: „Gazecie Polskiej”,

„Uważam Rze”, „Gazecie Bankowej” i portalu braci Karnowskich wPolityce.pl. Reklamy znajdują się także w „Nowym Obywatelu”, co jest istotną formą wsparcia.

Na festiwalach i w piśmie wielokrotnie gościł doradca krajowej SKOK Bogusław Kaczmarek, tłumacząc, „dlaczego nagonka na SKOK-i jest bezpodstawna”. „Obywatel” opublikował też czołobitny wywiad z Grzegorzem Biereckim.

Dziś wiemy, że SKOK – przez brak kontroli Komisji Nadzoru Finansowego – umożliwił działania przestępcze. Na ten moment we wszystkich sprawach dotyczących nieprawidłowości w SKOK Wołomin zarzuty przedstawiono 1124 osobom, 89 tymczasowo aresztowano, oskarżono 450, 299 prawomocnie skazano. Pięć kas przejęły banki, siedem innych zbankrutowało. Afera kosztowała nas 4 mld 900 mln zł i jest największym finansowym przekrętem ostatnich lat.

„Ludowy konserwatysta” na pasku elit

W 2010 roku Okrasa założył portal Lewicowo.pl, który do 2019 roku opublikował 1300 tekstów źródłowych oraz opracowań historycznych dotyczących polskiej lewicy. Warto docenić, że inicjatywa spopularyzowała tę tematykę wśród młodych lewicowców, szczególnie po przejęciu władzy przez PiS i kampanii dekomunizacyjnej.

Ale gdy powstała partia Razem, na łamach „Nowego Obywatela” pojawił się tekst Marcina Janasika: „Kto jak kto, ale lewica powinna chyba rozumieć wtórność nadbudowy kulturowej i pierwsza wyjść z drugorzędnych różnic dla dobra wspólnego, nawet jeśli jeszcze dziesięciu Giżyńskich będzie ją myliło ze stalinistami. Dla organizacji, której jeden z liderów nosi koszulkę z Marksem, powinno to być chyba jasne”.

Obecnie „Nowy Obywatel” już otwarcie wspiera PiS, a o lewicy pisze, że „zżyła się z hiperkapitalizmem, głosi światopogląd libertariański i normalizuje prostytutkę”. Dzięki temu pismo cieszy się dotacjami od Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które w tym roku wyniosły 59 202 zł na edycję, promocję i rozwój czasopisma. Ministerstwo pod wodzą Glińskiego znane jest z dotowania podmiotów wiernych partii i Kościołowi, środków nie dostają natomiast podmioty lewicowe ani liberalne.

Dotacje rządowe to zresztą niejedyne źródło finansowania działalności Okraski, który został też jednym z twórców kierowanego do pokolenia Z projektu TVP SwipeTo, gdzie nagrywa podcasty. Trudno nie odnieść wrażenia, że obecność w prawicowych mediach i środki z resortu Glińskiego to forma nagrody.

Kwestia umiejscowienia Okraski na osi lewica–prawica jest problematyczna. Za to niezależnie od okresu działalności sytuuje się po stronie zachowawczości. Jednocześnie legitymizuje prawicowe narracje wśród osób myślących prospołecznie. Naród i religia rysują się tutaj jako najwytrwalsze bastiony oporu wobec globalizacji.

Okrasce niby nie po drodze z prawicą konserwatywno-liberalną. Ale twórcy „Magazynu Kontra”, ludzie Ordo Iuris to środowisko czołowych przeciwników aborcji i LGBT w Polsce, słynące też z bardzo prorynkowego i probiznesowego nastawienia. Ich konserwatyzm to zdecydowanie „konserwatyzm elit” i nie da się tego przysłonić żadną piękną opowieścią o sklepiku za rogiem, drzewkach i skwerach.

**

Jakub Woroncow – absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, publicysta, badacz dziejów najnowszych, ekstremizmów politycznych i radykalizacji.

J. Woroncow: „Remigiusz Okrasa – od antyglobalisty i zwolennika urynoterapii po kumpla prawicowych elit”. KrytykaPolityczna.pl, 5.07.2023.

<https://krytykapolityczna.pl/kraj/remigiusz-okrasa-ewolucja-swiatopogladowa>